

KRZYSZTOF OLENDZKI

(Warszawa)

HANDEL NIEWOLNIKAMI BOŚNIACKIMI W XIII I XIV WIEKU¹

Problem handlu niewolnikami w średniowieczu nie posiada bogatej literatury. Oprócz fundamentalnej pracy Verlindena *L'esclavage dans l'Europe médiévale*¹ i serii jego artykułów poświęconych problemowi handlu niewolnikami w świecie śródziemnomorskim² niewiele jest publikacji zajmujących się tym zagadnieniem. Pewną lukę w tym względzie wypełnia praca J. Heersa *Esclaves et domestiques au Moyen Age dans le monde méditerranéen*³. Nie zajmuje się on jednak zjawiskiem handlu niewolnikami w średniowieczu, lecz skupia się przede wszystkim na losach ludzi będących ofiarami korsarstwa, wojny i działań politycznych, nie zwracając szczególnej uwagi na przyczyny ekonomiczne niewolnictwa średniowiecznego.

Dużo miejsca ekonomicznym aspektom funkcjonowania handlu niewolnikami w średniowiecznym systemie śródziemnomorskim poświęca M. Małowist w wydanej wraz z żoną I. Biezuńską-Małowist historii niewolnictwa w kulturze śródziemnomorskiej⁴. Jednak popularny charakter tej pracy pozwolił jedynie na zasygnalizowanie pewnych problemów. Jednym z nich jest kwestia handlu ludźmi pochodzącymi z terenów Bośni⁵. Małowist umieszczając handel niewolnikami bośniackimi w systemie niewolnictwa średniowiecznego, nie ukazuje jednak wszystkich mechanizmów rządzących tym handlem.

Nie czyni tego także Verlinden, który w swych badaniach również zajmuje się niewolnikami pochodzącymi z terenu Bośni i strefy dalmatyńskiej. Wykorzystując rejestry notarialne zgromadzone w archiwach

¹ Ch. Verlinden, *L'esclavage dans l'Europe médiévale*, t. II Gent 1977.

² Ch. Verlinden, *La colonie vénitienne de Tana, centre de la traite des esclaves au XIV^e et au début du XV^e siècle*, [w:] *Studi in onore di Gino Luzzato*, vol. II, s. 1-25, Milano 1949; *La Crete débouché et plaque tournante de la traite des esclaves aux XIV^e et XV^e siècles*, [w:] *Studi in onore di Amintore Fanfani*, t. III, s. 53-669, Milano 1962; *La législation vénitienne du bas Moyen Age en matière d'esclavage (XIII^e - XIV^e siècles)*, [w:] *Recherche storiche et economiche in memoriam di Corrado Barbagallo a cura di Luigi de Rosa*, vol. II, s. 147-172, Napoli 1970; *Le recrutement des esclaves à Venise aux XIV^e et XV^e siècles*, [w:] „Bulletin de l'Institut Historique Belge de Rome”, vol. 39 (1968), s. 83-203.

³ J. Heers, *Esclaves et domestiques au Moyen Age dans le monde méditerranéen* Paris 1981.

⁴ I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987.

⁵ *Ibid.*, s. 289-290.

Raguzy, Florencji, Wenecji, Messyny, Bari, Neapolu i Tarentu, ogranicza się jedynie do ukazania geografii eksportu ludzi pochodzących z tego terenu. Również S. M. Stuard, zajmująca się niewolnictwem domowym w średniowiecznej Raguzie, poświęca swą uwagę wyłącznie problemowi wykorzystania niewolników jako taniej siły roboczej, nie zastanawiając się nad przyczynami, dla których mógł istnieć stały dopływ tego rodzaju ludzi do miasta⁶.

Jedyną pracą, w której autor szuka przyczyn występowania tak dużego przepływu taniej siły roboczej z zacofanego pod względem gospodarczym zaplecza do kwitnącej ekonomicznie Raguzy jest rozprawa V. Vinavera⁷. Jednak i on nie wgłębia się w ekonomiczne przyczyny wywozu ludzi z Bośni, wskazując przede wszystkim na aspekt religijny jako główną przyczynę funkcjonowania handlu niewolnikami.

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie na ekonomiczne przyczyny handlu niewolnikami bośniackimi i próba odpowiedzi na pytanie: dlaczego aż 90% ogólnej liczby niewolników, którzy trafiali do Raguzy, stanowili Bośniacy? Pragnąłbym także przedstawić obraz struktury tego handlu, jak również warunków, w jakich mógł się rozwijać.

Przez cały okres istnienia handlu niewolnikami bośniackimi głównie w nim miejsce zajmowała Ragusa ze względu na ciągłą potrzebę zatrudnienia dużej liczby taniej siły roboczej w tym mieście, jak i jego pozycji w strukturze handlu śródziemnomorskiego. Aż do końca lat siedemdziesiątych XIII w. nie mamy wielu źródeł świadczących o szczególnej roli tego miasta w handlu niewolnikami oraz ich wykorzystania przez jego mieszkańców. Z okresu wcześniejszego posiadamy kilka informacji — jak chociażby skarga knezia Crnomira z 1252 r. do władz miasta na kupców raguzańskich, którzy porywali jego poddanych⁸ — świadczących o czynnym udziale Raguzńczyków w handlu ludźmi pochodzącymi z terenów dalmatyńskich, w tym przede wszystkim z Bośni. Niewolnicy stanowili w Raguzie dość poważny problem, co znalazło swe odbicie w statutach miejskich z roku 1272⁹. Zawarte tam normy prawne zmierzały do określenia miejsca niewolnika w społeczności miejskiej. Świadczyłyby to o tym, że niewolnictwo było od dawna praktykowaną formą zatrudnienia taniej siły roboczej w tym mieście.

Obraz Raguzy, jako dużego targu niewolników, dokąd przywozi się ich przede wszystkim z Bośni, zaczyna się wyłaniać dopiero przy analizie akt notarialnych. Pierwsze akta notarialne pochodzące ze świeckiej

⁶ S. M. Stuard, *Urban domestic slavery in medieval Ragusa*, „Journal of Medieval History”, vol. 9, Nr 3, sept. 1983, s. 155 - 173.

⁷ V. Vinaver, *Trgovina bosanskim robljem tokom XIV veka u Dubrovniku*, „Annali Historijskoga Instituta u Dubrovniku” t. II, s. 125 - 197, Dubrovnik 1953.

⁸ S. M. Stuard, s. 157.

⁹ *Liber Statutorum Civitatis Ragusi Compositum Anno 1272*; wyd. V. Bogisić i C. Jireček, [w:] MH-ISM, vol. IX, Zagreb 1904.

kancelarii notarialnej zaczynają się pojawiać w połowie 1278 r. W tym roku został zaprzysiężony pierwszy świecki notariusz Raguzy Tomazino da Severe, rodem z Lombardii. Badając akta notarialne sporządzone przez niego w latach 1278 - 1284, można prześledzić strukturę tego handlu w tym mieście. Główne miejsce dla końca XIII w. zajmuje w niej popyt.

Zastanawiając się nad zasadami wykorzystania taniej siły roboczej w Raguzie, nie sposób nie postawić pytania o położenie prawne tej grupy ludności. W aktach notarialnych, statutach oraz księgach miejskich Raguzy¹⁰ dla określenia niewolniczego statusu danej osoby używa się powszechnie stosowanych w łacińskim świecie terminów: servus, serva, sclavus, sclava oraz ancilla. Ten ostatni termin występuje często w połączeniu z określeniami: babica, baiula oraz nutrix. Semantyczne znaczenie tych trzech wyrazów jest jednakie. We współczesnym języku włoskim słowo babica oznacza mamkę. Takie samo znaczenie zawiera w sobie wyraz serbski babica, którym oprócz tego określa się akuszerkę. Łacińskie słowo nutrix również oznacza mamkę-żywicielkę. Nie wiadomo na pewno, czy niewolnice nazywane w ten sposób spełniały tylko rolę mamek i akuszerek, czy określano w ten sposób w ogóle niewolnice domowe spełniające rolę pokojówek, gdyż większość niewolnic — szczególnie w zapisach testamentowych — określana jest w ten sposób.

Wyżej wymienione osoby nie miały, według prawa zwyczajowego, możliwości dokonywania czynności prawnych i znajdowały się pod całkowitą władzą swego patrona, choć prawdopodobnie mamki-pokojówki cieszyły się większym zaufaniem i mogły posiadać większą swobodę¹¹. Niewolnikami były przede wszystkim osoby, których oboje rodzice lub chociaż matka pozbawieni byli wolności. Oprócz tego stawali się nimi ci, którzy — na mocy aktu notarialnego sporządzonego przez notariusza miejskiego lub na podstawie prywatnej umowy z pominięciem majestatu władzy — oddawali się pod władzę patrona — „difinite ad mortem”.

Na przełomie XIII i XIV w. pojawił się w źródłach nowy termin, którym określani byli ludzie znajdujący się pod władzą swego pracodawcy — patrona. Terminem tym jest określenie famulus/famula. W *Liber Statutorum Civitatis Ragusi*¹² jest on tylko wzmiankowany, występuje natomiast w *Leges Civitatis et Insulae Corzulae*¹³. Kilka jego artykułów dotyczy niewolników, a wśród nich dwa są szczególnie interesujące. Arty-

¹⁰ Monumenta Historica Ragusina, t. I, wyd. G. Čremošnik: „Spisi Dubrovačke kancelarije. Zapisi notara Tomasina da Severe 1278 - 1282”, Zagreb (JAZU) 1951; t. II, wyd. J. Lučić „Spisi Dubrovačke kancelarije. Zapisi notara Tomasina da Severe 1282 - 1284”, Zagreb (JAZU) 1984; *Liber Reformationum Civitatis Ragusi*, t. I - V [w:] MSHSM t. 10, 13, 27 - 29, wyd. JAZU, Zagreb 1879 - 1897; *Liber Statutorum Civitatis Ragusi Compositum Anno 1272*.

¹¹ Lib. Statut. Civ. Ragusi, Lib. VI, cap. 51.

¹² ibid., Lib. IV, cap. 58, Nr 8.

¹³ *Liber Statutorum Civitatis et Insulae Corzulae*, wyd. J. Hanel, [w:] MH-ISM t. I, ca. 114 i 115.

kuł 114 traktuje o tym, że kto uprowadzi niewolnika (*famulum vel famulam*) płaci karę 15 *hyperperów*. Niewolnik (*famulus vel famula*) musi zaś chodzić nago po mieście za to, że dał się uprowadzić. Natomiast następny artykuł 115 głosi, że jeśli przed wyznaczonym terminem sługa, określany jako *famulus (vel famula)*, ucieknie od swego patrona — płaci 5 *hyperperów*, traci całą swoją zapłatę i musi resztę życia służyć u patrona za darmo.

Wyraźnie widać, że termin *famulus (famula)* używany jest tutaj w dwóch znaczeniach. Z artykułu 114 wynika, że mowa jest o niewolnikach. Natomiast artykuł 115 dotyczy osób, które zawarły terminowy kontrakt, na mocy którego muszą pracować u swego patrona przez określony w nim czas jedynie za bardzo niskie wynagrodzenie dotyczące całego czasu przewidzianego w umowie, wyżywienie, lińche ubranie i dach nad głową. Wynikałoby z tego, że status niewolnika minimalnie różnił się od statusu osoby zatrudnionej na mocy kontraktu. Jediną różnicą między tymi grupami, stanowiącymi najtańszy rodzaj siły roboczej w mieście, było określenie czasu zależności od patrona w przypadku najemników i brak zagwarantowanej zapłaty w przypadku niewolników.

W księgach notarialnych, sporządzonych przez Tomazina da Severe w Raguzie w latach 1278 - 1284¹⁴, można odnaleźć dwa typy zapisów dotyczących pracy wykonywanej przez ludzi o ograniczonej wolności osobistej. Znakomita większość z nich dotyczy transakcji kupna-sprzedaży niewolników. Oprócz tego istniała niewielka liczba umów, na mocy których w zamian za symboliczne wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie oraz mieszkanie ludzie wolni przechodzili na służbę do osób, które od tego momentu stawały się ich patronami. Ci, którzy dobrowolnie oddają się w niewolę „*bona mea volonta dedi me pro ancilla*”¹⁵ lub też określani są mianem „*ancilla mea (servus meus)*” albo sprzedawani są „*pro ancilla (pro servo)*” czynią to z reguły „*difinite ad mortem*”. W takich przypadkach ich patron miał nad nimi władzę nieograniczoną. Natomiast ludzie, którzy jako najemnicy oddawali się na służbę z własnej woli „*dedi et locavi me ad serviendum*” muszą rzeczy swego patrona strzec i otaczać opieką oraz wykonywać każde jego polecenie („*res suis fideliter salvare custodire et omnia servicia ad eius voluntatem facere*”). Jeśli przed upływem określonego terminu sługa zbiegł od swego patrona, ten mógł go ścigać i karać w taki sam sposób jak niewolnika¹⁶.

Jediną istotną różnicą, jaka dzieliła osoby posiadające status niewolniczy od osób będących najemnikami — w aktach notarialnych nie używa się jednak terminu *famulus/famula* dla ich określenia — był sprecy-

¹⁴ Monumenta Historica Ragusina, t. I i II.

¹⁵ Ibid., t. I, Nr 403.

¹⁶ Lib. Statut. Civ. et Insulae Corzulae, cap. 115; Monumenta Historica Ragusina, t. I, Nr 446, 517, 574, 665, 856.

zowany kontraktem czas zależności od patrona. Należy przy tym dodać, że dzięki istnieniu praktyki wyzwolenia niewolników, występującej dość często na terenie Raguzy, duża ich liczba uzyskiwała wolność. Jednak w wielu przypadkach nie prowadziło to do ostatecznego zerwania więzi zależności z ich patronami.

Niewolnictwo w miastach południowoeuropejskich nie przybrało tak ostrych form eksploatacji, jakie w swych dziełach doradzał Katon Starszy, który określał niewolników mianem mówiących narzędzi. Działo się tak dlatego, że niewolnicy byli towarem droгим, który należało szanować. Poza tym etyka chrześcijańska zalecała łagodne obchodzenie się z nimi. Patron — według moralistów katolickich — miał być dla niewolników jak ojciec, również w sensie duchowym. W Raguzie, podobnie jak w miastach toskańskich¹⁷, niewolnik chroniony był przez prawo, które wyznaczało w pewnym stopniu granice jego eksploatacji. Patron mógł robić z niewolnikiem co chciał, lecz nie wolno mu było go okaleczyć ani zabić, gdyż tego zakazywało mu prawo, na straży którego stał komes ragusański¹⁸. Patron podlegał karze także wówczas, gdy nie troszczył się o swęgo niewolnika. Nie mógł go wypędzić. Musiał dbać o jego pożywienie i ubranie. Zobowiązany był również zapewnić mu dach nad głową. Gdy zaś go wynajmował powinien był kontrolować, czy nie dzieje mu się krzywda¹⁹. Jak widać, prawo ustalało w pewnym sensie granice eksploatacji niewolników, co mogło czynić ich los całkiem znośny. Czasami wręcz przeciwnie — sprzedaż w niewolę czy oddanie na służbę mogło mieć istotny wpływ na poprawienie losu niektórych osób lub ich dzieci, a otrzymawszy wolność można było dalej żyć w mieście, gdzie poziom bytowania był dalece wyższy od tego, jaki panował w Bośni, skąd pochodzili prawie wszyscy niewolnicy przywożeni w tym czasie do Raguzy.

O eksporcie ludzi z Bośni nie decydowały jedynie warunki popytu na nich w Raguzie, ale również sytuacja społeczno-ekonomiczna, jaka panowała w tym kraju w XIII i XIV w. Warunki geograficzne istniejące w Bośni — ukształtowanie powierzchni i klimat — sprawiły, że mogły się tutaj rozwinąć jedynie pasterstwo i gospodarka leśna. Ich produkty aż po drugą połowę XIV w. stanowiły, oczywiście oprócz niewolników, główny artykuł wymiany z rozwiniętymi gospodarczo miastami wybrzeża dalmatyńskiego. Do Raguzy przywożono z Bośni mięso, sery, skóry, bydło oraz wełnę bardzo niskiego gatunku. Nadto miód, воск, smołę i drevno. Występowanie tych towarów świadczy o istnieniu rozwiniętej gospolarki leśnej, zwłaszcza na terenach położonych wyżej, gdzie lasów nie brakowało. Wydaje się jednak, że ten typ gospodarki był uboczną formą działalności ekonomicznej mieszkańców Bośni, których głównym

¹⁷ Lib. Stat. Civ. Ragusi.; G. Prunaj, *Notizie e documenti sulla servitu domestica nel territorio senese* (sec. VIII - XVI), w: „Bulletino Senese di Storia Patria”, seria nuova, t. VI, 1936, 264 - 273.

¹⁸ Lib. Statut. Civ. Ragusi, Lib. VI, cap. 42, 43.

¹⁹ *ibid.*, Lib. VI, cap. 43, 46.

zajęciem było pasterstwo. Wielkość stad owiec decydowała o potędze i zamożności, a co za tym idzie — o znaczeniu poszczególnych rodzin.

Początek eksploatacji rud srebra i ołowiu w połowie XIII w. w dorzeczu środkowej Driny, w okolicach Foinicy, Zwornika, Olovo i Kamenicy łączy się z falą kolonizacji niemieckiej, która w tym czasie napłynęła do Bośni i Serbii. Powstały wówczas liczne osiedla osadników niemieckich zwanych tu Sasami. Michailo Dinić w swej pracy poświęconej historii górnictwa w średniowiecznej Bośni i Serbii twierdzi, że to właśnie dzięki osadnikom niemieckim, którzy posiadali znajomość technologii wydobywania rud metali, mogło dojść do rozwoju górnictwa na tym terenie²⁰. Miało to ogromny wpływ na zmianę struktury eksportu z obszaru Bośni, co nie wiązało się bynajmniej ze zmianą struktury zawodowej ludności. Prawdopodobnie tylko niewielki odsetek autochtonów, przynajmniej w XIII i XIV w. brał udział w wydobywaniu rud metali, gdyż ich eksploatacja rozwinęła się dopiero na przełomie XIV i XV w., osiągając swój punkt szczytowy w pierwszej połowie XV w.

Osadnicy niemieccy stanowili odrębną grupę kulturową, posiadającą znajomość doskonalszej technologii hodowli i uprawy. Stawiało to ich na wyższym od bośniaków poziomie cywilizacyjnym. Byli poza tym bardziej schryścianizowani, a wraz z sobą przyprowadzili duchownych katolickich, co wpłynęło na ich izolację od reszty ludności, która była wyznania greckiego lub należała do Kościoła Chrześcijan bośniackich bądź w ogóle nie była schryścianizowana²¹.

Zjawisko tak zwanego osadnictwa saskiego leży u genezy powstania dwóch stref cywilizacyjnych: strefy dolin i strefy wyżyn. Charakter zajęć oraz wyższy poziom kultury rolnej decydował o osiedlaniu się przybyszy w dolinach, gdzie mogli podejmować, oprócz zajęć rolniczych, działalność handlową i zapoczątkować eksploatację bogactw mineralnych. Natomiast autochtoniczna ludność bośniacka, której podstawę bytu stanowiło głównie pasterstwo, zajmowała przede wszystkim tereny położone wyżej. Sytuacja taka prowadzić musiała do antagonizmów między mieszkańcami dolin, gdzie przeważnie osiedlali się przybysze z Niemiec, którzy rzadzili się innymi prawami posiadali odmienną religię i dysponowali bardziej nowoczesną technologią, a mieszkańcami terenów położonych wyżej. Prawdopodobnie było to czynnikiem hamującym proces przenikania się kultur i nie pozwalało na swobodną wymianę doświadczeń i technologii.

Występowanie owych dwóch stref cywilizacyjnych, zróżnicowanych pod względem gospodarczym i kulturowym, oddziaływało na handel niewolnikami pochodzącymi z tego terenu.

²⁰ M. Dinić, *Za istoriju rudarstva u srednovekovnoj Srbi i Bosni*, Beograd 1955, s. 2 - 4.

²¹ J. V. A. Fine, *The Bosnian Church. A New Interpretation*, London 1976, s. 30 - 32, 113 - 115.

Centra osadnicze powstawały w Bośni przede wszystkim w dolinach trzech rzek: Driny, Bośni i Neretwy, przez które to tereny przechodziły główne drogi handlowe łączące Raguzę z Węgrami i Bałkanami. Dolina Neretwy stanowiła w drugiej połowie XIV i w XV w. główny obszar wymiany pomiędzy Bośnią a Raguzą. Leżała ona na drodze łączącej wybrzeże z Królestwem Węgierskim. W miejscu tym spotykali się kupcy cudzoziemscy, którzy poprzez Raguzę trafiali do Bośni. W XIII w. osady usytuowane w dolinie Neretwy stanowiły główny punkt etapowy na drodze do Foinicy, która była w owym czasie najważniejszym ośrodkiem targowym na obszarze Bośni. Od XIV w. przechodziła tamtędy droga łącząca duże zagłębie znajdujące się w okolicy Lasve, Ostrużnicy, Foinicy, Kreševa i Deševici z Raguzą. Rejon górnego biegu Neretwy był najbardziej zurbanizowanym terenem Bośni. Dzięki temu, że leżał on w połowie drogi między Raguzą a ośrodkami górniczymi w środkowym biegu rzeki Bośni mogło się tu rozwinąć 16 miast i grodów, z których Kreševac, Dbar, Vrabaci i Koinic posiadały rynek z prawem urządzania jarmarków²², na których w XIV w. wymieniano za sól i towary luksusowe rudy metali, towary leśne, produkty hodowli i towar najcenniejszy — niewolników.

Rejonem, który swój rozwój zawdzięczał występowaniu bogactw mineralnych, był obszar górnego i środkowego biegu rzeki Driny. Głównymi jego ośrodkami były: Foča, Borač i Srebernica. Występowało tu największe osadnictwo niemieckie²³. Również dolina rzeki Bośni zawdzięczała swój rozwój występowaniu rud metali, których ośrodki wydobycia położone były w rejonie Lašve, Ostrużnicy, Foinicy, Kreševa i Deševici zaczęły kształtować się pod koniec XIII w. Na północ od tego regionu, również nad Bośnią, rozwijała się osada targowa Usora, będąca ważnym ośrodkiem handlu niewolnikami. Oprócz wymienionych ośrodków górniczych nad Driną i Bośnią na terenie państwa bośniackiego istniały jeszcze dwa mniejsze obszary występowania rud metali: obszar położony wokół Olovo i okolic Zvornika, wysunięte najdalej na północny wschód państwa bośniackiego.

Według Pavle Andželica pod koniec XIII w. nastąpił w Bośni okres wzrostu gospodarczego. Jego przejawem było powstanie sieci wymiany towarowej. Brali w niej udział również kupcy miejscowi, początkowo jako agenci i faktorzy ragusańczyków, a następnie kupców włoskich oraz Katalończyków, którzy również od połowy XIV w. byli obecni na terenie Bośni. Jednakże tylko bardzo niewielu kupcom, pochodzącym z terenu Bośni, udało się zgromadzić środki wystarczające na prowadzenie samodzielnej działalności handlowej.

²² P. Andželić, *Srednjevjekovnije gradovi u Neretvi*, [w:] GZMS s.n., t. XIII, s. 17-181, 1958; *Trgovište, varoši, grad u srednjovjekovnoj Bosni*, GZMS s.n., t. XVIII, 1963, s. 179-193.

²³ M. Dinić, s. 2.

Wynikiem penetracji obszaru Bośni przez ragusańczyków było powstanie w drugiej połowie XIV w. sieci ich kolonii. Znajdowały się one przede wszystkim w wyżej wymienionych ośrodkach górniczych, a także w będących siedzibami kolejnych władców Bośni centrach administracyjno-politycznych: Jajce i Vrhobosnji (Sarajewo). Jak widać, wszystkie kolonie rozlokowane były w dolinach, gdzie rozwijały się także mniejsze osady handlowe, w których największą aktywność przejawiali miejscowi kupcy²⁴. Ta urbanizacja dolin miała decydujący wpływ na pogłębienie się różnicy w poziomie kultury i technologii ludności zamieszkującej obie strefy, co miało duże znaczenie dla rozwoju i organizacji handlu niewolnikami z tego obszaru.

Badając rejestry notarialne, sporządzone przez Tomazina da Severe w latach 1278 - 1784, można zaobserwować, że przy imieniu prawie każdego niewolnika znajduje się określenie miejsca, z którego pochodzi²⁵. Określenia te są z reguły nazwami rzek lub głównych miejscowości w Bośni. Biorąc pod uwagę okres trzech lat, od 1281 do 1283 r., można stwierdzić, że około 60% niewolników określanych jest mianem „de Bosna”, co oznacza, że pochodzili oni z doliny rzeki Bośni. Sytuację tę ilustruje tabela zawarta w aneksie nr 1.

Pochodzenie niewolników, które jest w ten sposób określane w źródle, nie wskazuje bynajmniej na ich miejsce zamieszkania, lecz określa targ, na którym zostali kupieni. Miejsca te były z pewnością punktami, w których dokonywała się wymiana pomiędzy strefą dolin a strefą wyżyn. Prawdopodobnie większość niewolników pochodziła z terenów wyżynnych, które zamieszkiwała wyłącznie pasterska ludność autochtoniczna. Natomiast fakt nieobecności na targu w Raguzie niewolników „de origine Drina” można tłumaczyć lepszym zurbanizowaniem tego obszaru, na którym najsilniej występowała kolonizacja niemiecka, oraz dużymi wpływami państwa serbskiego wyżej stojącego pod względem cywilizacyjnym i gospodarczym, gdzie niewolnictwo było piętnowane przez kościół obrządku greckiego i surowo zabronione przez władców. Prawdopodobnie sytuacja ekonomiczna mieszkańców obszaru doliny rzeki Driny nie zmuszała ich do handlu ludźmi.

Jeśli przyjmiemy, że osoby, które były sprzedawane na targach mieszczących się w dolinach rzek, pochodziły z terenów położonych wyżej, to należy wyjaśnić co powodowało taką sytuację. Wydaje się, że w tym procesie odegrały rolę dwa będące ze sobą w ścisłym związku czynniki: charakter gospodarki właściwy dla tych obszarów i struktura rodziny bośniackiej. Pasterski charakter gospodarki i paternalistyczna struktura rodziny bośniackiej powodowały, że w społeczeństwie zamieszkującym te tereny mężczyzna odgrywał rolę pierwszoplanową. Do niego należała

²⁴ P. Andželić, *Targovištel*, s. 180 - 181.

²⁵ *Monumenta Historica Ragusina*, t. I i II.

opieka nad stadem i zapewnienie bezpieczeństwa swojej rodzinie. Do kobiet zaś należała troska o gospodarstwo domowe²⁶. W przypadku wielopokoleniowej rodziny bośniackiej — zadruży mężczyzna spełniał zaszczytną funkcję żywiciela i obrońcy. Kobieta natomiast musiała mu w tym pomóc, zajmując się domem i zapewniając ciągłość rodu. Źródła z tego okresu podają, że podczas zawierania małżeństwa mężczyzna wypowiadał formułę, według której brał kobietę pod warunkiem, że ta będzie dla niego dobra²⁷, to znaczy będzie spełniała wszystkie funkcje żony. W razie niespełnienia tego warunku, mógł ją oddalić i wziąć sobie inną.

Wikariusz franciszkanów bośniackich Bartłomiej w liście z 1372 r. do papieża Grzegorza XI skarżył się, że tylko jeden na stu Bośniaków pozostaje ze swoją żoną przez całe życie²⁸. W stwierdzeniu tym zawarte jest oczywiście dużo przesady, lecz obrazuje ono, czym była instytucja małżeństwa w średniowiecznej Bośni i jak niska była pozycja kobiety w społeczeństwie tego kraju. Sądzę jednak, że informacja podana przez źródło dotyczyła prawdopodobnie jedynie konkubinatu, który gwarantował, tak jak chociażby w przypadku małżeńskiego prawa Franków, możliwość odsłania w każdej chwili przez mężczyznę swojej konkubiny²⁹. Bardzo możliwe, że instytucja konkubinatu była jedyną formą zawierania przez młodszych synów legalnego związku w warunkach, gdy nie wolno im było posiadać prawowitych dziedziców, którzy mogliby zagrozić pozycji syna pierwородnego, dziedziczącego całą władzę nad rodziną i majątek po ojcu. Małżeństwo zawierane w taki sposób, nie posiadające — zdaniem autorów kościelnych — żadnej sankcji religijnej było według nich jeszcze jednym dowodem na istnienie w Bośni herezji o podłożu manichejskim³⁰.

Niepewna pozycja kobiet była prawdopodobnie powodem tego, że córki nie były mile widziane w rodzinach bośniackich. Były osobami zbędnymi. Nie wiadomo na pewno, w jaki sposób problem ten był rozwiązany. Prawdopodobnie pozbywano się ich, czy to zabijając, tak jak to np. miało miejsce na Pomorzu w XII wieku³¹, czy to sprzedając w niewolę, pozostawiając jednakże jedną córkę w domu.

Występowanie osób zbędnych w obrębie bośniackiego gospodarstwa rodzinnego oddziaływało niewątpliwie na strukturę handlu niewolnikami bośniackimi. Ponieważ nie przeprowadzono jeszcze dokładnych badań nad rodziną bośniacką w średniowieczu, co jest zresztą utrudnione ze względu na skąpą liczbę źródeł, w których problematyka ta znalazłaby swoje odbicie, można snuć jedynie hipotezy starając się odpowiedzieć na pyta-

²⁶ J. V. A. Fine, s. 26.

²⁷ D. Knievald, *Vjerodostoinost latinskih izvora o bosanskim kristianima*, RAD JAZU, 270, 1949, s. 133.

²⁸ *Ibid.*, s. 158.

²⁹ G. Duby, *Rycerz, kobieta i ksiądz*, Warszawa 1986, s. 41 - 44.

³⁰ D. Knievald, s. 133 - 160.

³¹ Informują o tym żywoty św. Ottona z Bambergu — *Żywot z Prüfenig* II, 21; *Eb* II, 5; *Herbord* II, 18 i 33.

nie: dlaczego znakomita większość, bo aż 90% niewolników pochodzących z tego obszaru, to kobiety? Moim zdaniem, sytuacja opisana przeze mnie powyżej mogła mieć na to decydujący wpływ. Występowanie tak dużego odsetka kobiet, stanowiących przedmiot tego handlu, można tłumaczyć również tym, że rolnictwo średniowiecznej Bośni prawdopodobnie nie było w stanie wyżywić całej populacji zamieszkującej tamte tereny. Sytuacja taka nie była zmienna tylko dla obszarów państwa bośniackiego. Występowała ona również na terenie stepów czarnomorskich³², stanowiących w świecie śródziemnomorskim w okresie późnego średniowiecza główny rezerwuuar niewolników.

Bieda, jaka panowała na terenie Bośni, sprawiała, że przeważnie jedynym towarem wymienianym za towary luksusowe tam przywożone byli niewolnicy. Prawdopodobnie tym należałoby tłumaczyć zawarcie dwóch traktatów handlowych przez Mladena, bana Bośni, w 1302 r. i Pavle, jego brata, bana Chorwacji i hospodara Bośni w 1307 r. z kupcami cudzoziemskimi. Oba te traktaty dotyczyły handlu niewolnikami bośniackimi i pozwalały na ich swobodny wywóz³³. Atrakcyjna cena uzyskiwana za niewolników często prowadziła do sytuacji, w których możni bośniacy sprzedawali swoich poddanych lub raczej swoje poddane w zamian za towary przywożone przez kupców zagranicznych³⁴. Należy przy tym dodać, że z podobną sytuacją spotykamy się w przypadku handlu niewolnikami z terenów czarnomorskich i Afryki³⁵.

Oprócz sprzedaży ludzi zbędnych przez ich rodziny lub panów istniały jeszcze dwie drogi, którymi niewolnicy bośniacy trafiali na rynki Raguzy i innych miast dalmatyńskich. Pierwszą z nich były porwania. Ze zjawiskiem takim mamy do czynienia wszędzie tam, gdzie istniał handel niewolnikami³⁶. Jak już wspominałem, procederem tym w XIII w. trudnili się niewątpliwie kupcy ragusańscy. Możliwie, że porwaniami ludzi w celu późniejszej ich sprzedaży zajmowali się także koczownicy wołoscy, wypasający swoje stada w środkowo-wschodniej części Bośni. Niestety, z braku źródeł należy potraktować tę sugestię jedynie jako przypuszczenie.

Nie tylko przemoc prowadziła do utraty wolności. Część osób — tak jak wspominałem — sama oddawała się w niewolę za pomocą samosprzedaży bądź kontraktu. Samosprzedaż i dobrowolne oddawanie się na służbę świadczyłoby o tym, że warunki życia w Bośni powodowały sytuację, w której czasami lepiej było żyć w Raguzie jako niewolnik niż jako wolny w Bośni.

³² Al-Omari, w: *Zbornik materialov otnosaščijch k istorii Zolotoi Ordzy*, wyd. V. Tizengauzen, t. I *Izviečnia iz socinienii arabskich pisatielej*, Sanktpetersburg 1889, s. 231; M. Małowist, s. 300 - 313.

³³ *Codex Diplomaticus Regni Croatiae Dalmatie et Sclavonie*, t. VIII: Nr 27 — 11 VI 1302; Nr 132 — 4 I 1307.

³⁴ Ch. Verlinden, *L'esclavage*, s. 774.

³⁵ M. Małowist, s. 300 - 315 i 322 - 333.

³⁶ Al-Omari, s. 234; M. Małowist, s. 300 - 313 i 322 - 333.

Jak to już zostało wyżej powiedziane, osoby stanowiące najtańszą siłę roboczą w Raguzie dzieliły się na dwie kategorie. Przypuszczenie, że status obu tych grup — najemników i niewolników — był do siebie bardzo podobny znajduje swe potwierdzenie również w występowaniu terminu *famulus* (*famula*) na określenie osób przynależnych do obu tych grup. *Libri Reformationum Civitatis Ragusi*³⁷ zawierają między innymi listy gończe za ludźmi, którzy zbiegli od swoich patronów. Za lata 1351 - - 1352 ogólna liczba wymienionych tam zabiegów wynosi 39³⁸, co było liczbą wysoką, zważywszy na zmniejszenie się obrotów w handlu niewolnikami³⁹.

Ciekawy jest nadto fakt, że dla niewolnika (*servus*) i najemnika, określanego terminem *famulus*, używa się takiej samej formy listu gończego. Znamienne jest poza tym, że terminów *servus* i *ancilla* użyto tylko w pięciu przypadkach. W pozostałych przypadkach występują terminy *famulus* bądź *famula*. Można stąd wyciągnąć dwa wnioski. Po pierwsze, że tradycyjne niewolnictwo, z którym mamy do czynienia w źródłach z lat: 1278 - 1284⁴⁰, zostało w dużym stopniu zastąpione pracą wykonywaną na podstawie kontraktu; po drugie zaś, że pozycja społeczna osób, które wstąpiły na służbę, i niewolników w niczym się nie różniła.

Według badaczy zajmujących się problemem niewolnictwa w Raguzie 1281 r. był ostatnim rokiem dobrej koniunktury w handlu niewolnikami w tym mieście. Sprzedano wtedy 95 ludzi. W roku następnym ich liczba zmalała do 78, by w 1283 r. osiągnąć już tylko 41⁴¹. W latach następujących liczba transakcji zmniejszyła się jeszcze bardziej. Pojawiła się natomiast duża liczba zawartych kontraktów. W 1310 r. sprzedano 10 niewolników, natomiast zawarto 128 kontraktów. Dwa lata później liczba sprzedanych niewolników zmalała do 6, zaś kontraktów zawarto 203. Natomiast w 1322 r. sprzedano 9 niewolników, liczba zawartych kontraktów była równie wysoka jak w latach poprzednich i wynosiła 193⁴².

Sytuacja taka spowodowana była zmianą koniunktury w handlu niewolnikami w samej Raguzie. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać nie — jak dotychczas sądzono — w zmianach politycznych i gospodarczych zachodzących w Bośni, które wywarły istotny wpływ na ten handel dopiero pod koniec XIV w., lecz w sytuacji gospodarczej Raguzy. Od 1281 r. wzrastały na tamtejszym targu corocznie średnio o dwie hyperpery ceny niewolników. W tymże roku średnia cena niewolnika wyniosła 8,5 hyperpery. Za kobiety uzyskiwano średnią cenę około 8,8

³⁷ *Libri Reformationum Civ. Ragusi*, t. I - V.

³⁸ *Ibid.*, t. II.

³⁹ Por. niżej.

⁴⁰ *Monumenta Historica Ragusina*, t. I i II.

⁴¹ *Ibid.*; Ch. Verlinden, *L'esclavage*, s. 743 - 747, 752 - 756, 762 - 764.

⁴² S. M. Stuard, s. 166.

hyperpery, a za mężczyznę 8,5. Ceny minimalne kształtowały się w granicach 5, a maksymalne w granicach 18 hyperperów. W roku następnym średnia cena niewolników wzrosła o 1,5 hyperpery i wynosiła 10 hyperperów. Średnia cena, jaką płacono za kobiety wzrosła do 10,8, a za mężczyznę do 9 hyperperów. Ceny minimalne spadły do 4, a maksymalne podniosły się do 19 hyperperów. W 1283 r. średnie ceny wzrosły o dwie hyperpery. Natomiast ceny na kobiety podniosły się do 11,5 hyperperów, a na mężczyznę do 10,5 hyperperów. Ceny minimalne spadły do 2, a maksymalne do 16 hyperperów za osobę⁴³.

Porównując te wartości cen za średnimi cenami niewolników z początku XIV w., które wahają się w granicach 20 - 25 hyperperów za osobę⁴⁴, można dojść do wniosku, że ceny na ten towar systematycznie wzrastają. Czym należałoby tłumaczyć ten wzrost? Jak wynika z zamieszczonych powyżej porównań liczby sprzedanych niewolników do liczby zawartych kontraktów w latach 1310, 1312 i 1322 oraz danych zaczerpniętych z rejestrów notarialnych Tomazina da Severa od 1281 r. liczba niewolników sprzedanych w Raguzie gwałtownie spadała, zatrzymując się w latach dwudziestych XIV w. na poziomie kilku rocznie. Oprócz tego w tym czasie można zaobserwować spadek wartości hyperpery dubrownickiej w stosunku do dukata weneckiego⁴⁵. Prawdopodobnie między tymi dwoma zjawiskami zachodziła korelacja.

Wzrost cen na niewolników mógł mieć wpływ na strukturę wiekową sprzedawanych osób, gdyż przy okazji wzrasta liczba ludzi sprzedanych po niskich cenach. Nie rozporządzam, niestety, materiałem źródłowym potwierdzającym tę hipotezę, lecz porównując ceny, jakie uzyskiwano za dzieci na innych targach niewolników — w Kaffie i Wenecji⁴⁶ — można przypuszczać, że dolna granica wieku osób będących przedmiotem tego handlu uległa obniżeniu. Przemawiała za tym także logika rozumowania kupującego. Bardziej opłacało się kupić dziecko i wychować je na oddanego sługę, płacąc zań niską cenę⁴⁷ niż dorosłego niewolnika, którego czas eksploatacji był ograniczony, a osobowość już ukształtowana. Poza tym niewolnik dorosły mógł posiadać zalety fizyczne lub duchowe, które znacznie podnosiły jego wartość.

⁴³ Monumenta Historica Ragusina, t. I i II.

⁴⁴ E. Ashtor, *Histoire des prix et des salaires dans l'Orient médiévale*, Paris 1969, s. 501.

⁴⁵ Ibid., s. 496, 501 - 514.

⁴⁶ Do takiego wniosku można dojść przeglądając materiał źródłowy zawarty w pracy M. Balarda, *Gens et l'Outremer. Les actes de Caffa du notaire Lamberto di Sambuceto 1289 - 1290*, Paris 1973 i Ch. Verlindena, *Le recrutement des esclaves... Z materiałów zawartych w tych pracach wynika, że liczba osób w wieku do 16-ego roku życia, które zostały sprzedane na rynkach Kaffy i Wenecji od końca XIII do połowy XV w. była przeważająca. Mogło się to wiązać z tym, że w przypadku sytuacji gdy nie można było utrzymać licznej rodziny (np. podczas klęski głodu) przeważnie pozbywano się dzieci, sprzedając je w niewolę. Tak samo w przypadku brańców wojennych były to na ogół dzieci i kobiety, gdyż mężczyzn zabijano, chyba że byli zręcznymi rzemieślnikami.*

⁴⁷ Ch. Verlinden, *Le recrutement des esclaves*.

Wzrost cen i spadek liczby sprzedanych niewolników był prawdopodobnie przyczyną zmiany struktury zatrudnienia taniej siły roboczej w Raguzie. Nawet z tak niewielkiego materiału, jakim dysponuje, wynika, że zawieranie kontraktów z ludźmi luźnymi, którzy najczęściej pochodzili z terenów Bośni, lub osobami posiadającymi niewolników, których nierzadko na podstawie kontraktu wypożyczali innym, było dla patronów korzystniejsze niż kupno nowych niewolników. W warunkach gdy istniały na nich wysokie ceny, a kupowano ich przecież na całe życie i aż do śmierci musieli być utrzymywani, czego domagało się prawo, nawet gdy niewolnik był już nieproduktywny, bardziej opłacało się patronowi zawrzeć kontrakt określający czas służby. Dzięki takiemu kontraktowi ponosił on mniejsze koszty eksploatacji, utrzymując pracownika najemnego tylko przez okres, w którym wykonywał on dla niego określoną w kontrakcie pracę, traktując go przy tym jak niewolnika.

Dla pełnego obrazu wartości, jaką przedstawiała praca niewolników i najemników, należy porównać ceny jednych i płace drugich z płacami ludzi wolnych, a także kosztami utrzymania. Posługując się danymi zaczerpniętymi z zapisów notarialnych, sporządzonych przez Tomasina da Severe, a także książki E. Ashtora *Histoire des prix et des salaires dans l'Orient médiéval*⁴⁸, sporządziłem tabelę, zamieszczoną w aneksie nr 2, przedstawiającą to porównanie.

Jak widać z przedstawionych danych, praca wykonana na podstawie kontraktów była tańsza i mimo stosunkowo niewysokich cen na niewolników bardziej opłacalna dla patronów. Łatwo obliczyć, że ogólna suma wypłacona pracownikowi najemnemu przez cały czas wypełniania umowy była o wiele niższa od sumy, jaką trzeba było zapłacić za niewolnika. Nasuwa się więc pytanie: czy powolna rezygnacja z niewolnictwa na rzecz wykorzystania taniej siły roboczej na zasadach kontraktu nie była spowodowana napływem do Raguzy dużej liczby osób, spośród których rekrutowali się najemnicy i niewolnicy, których warunki życia w Bośni zmusiły do szukania łatwiejszej egzystencji na terenach lepiej zurbanizowanych? Niestety, to pytanie jak i wiele innych musi pozostać bez odpowiedzi ze względu na niewystarczający materiał źródłowy.

Biorąc pod uwagę kwestię zaopatrzenia miasta w zboże w roku 1337 r., można obliczyć, że w tym czasie Raguzę zamieszkiwało około 4 tys. osób⁴⁹. Gdy ogólną liczbę mieszkańców porówna się z liczbą niewolników, którzy od 1 października 1280 r. do stycznia 1284 r. przewinęli się przez notariat Tomazina da Severe, można dojść do wniosku, że liczba ich była duża, zważywszy na fakt przypadania jednego niewolnika na około 20 ludzi wolnych. Szacunek ten jest oczywiście umowny,

⁴⁸ E. Ashtor, *Histoire des prix*, s. 495 - 496, 501 - 514.

⁴⁹ *Libri Reformationum Civ. Ragusi*, t. V, s. 395 - 397.

choćby ze względu na niezgodność czasu, z którego pochodzą dane, lecz pomaga w stworzeniu wyobrażenia o skali wykorzystania niewolników w średniowiecznej Raguzie. Gdy natomiast porównamy liczbę mieszkańców z 1337 r. z liczbą kontraktów w 1322 r. — zawarto ich 198 — to otrzymamy skalę zatrudnienia taniej siły roboczej, której pozycja społeczna niewiele różniła się od pozycji niewolników w pierwszej połowie XIV w.

Zważywszy na to, że wspomniana powyżej grupa osób stanowiła tak poważny odsetek wśród mieszkańców miasta należy przyjrzeć się strukturze ich zatrudnienia. Jak to już zostało powiedziane powyżej, około 90% niewolników stanowiły kobiety, które będąc niewykwalifikowaną siłą roboczą znajdowały zatrudnienie jako niańki i mamki oraz posługaczki i pokojówki (babica, baiula, nutrix) w domach mieszkańców Raguzy. Zatrudniano je także w winnicach będących własnością bogatych obywateli miasta. Oddzielną grupę stanowili mężczyźni, zatrudniani przy cięższych pracach w winnicach oraz we flocie. Przysługiwał im prawdopodobnie status ludzi zależnych, których wolność była mniej ograniczona niż niewolnic⁵⁰. Dotyczyło to szczególnie marynarzy. Prawo stanowiło, że „servi qui vadunt marinarium cum navibus vel ligni Ragusis, vadunt pro liberis”. Byli oni jednak ściśle zależni od swych patronów, co wyrażało się między innymi przez to, że każda ich ucieczka była surowo karana⁵¹.

O odmiennym sposobie traktowania mężczyzn mogła przesądzić ich wyższa pozycja w społeczeństwie bośniackim, umotywowana funkcjami ekonomicznymi i militarnymi, jakie spełniali, a także charakterem prac, jakie wykonywali w Raguzie. Niewolnice natomiast były całkowicie poddane swoim patronom. Rozpowszechnienie kontraktów mogło mieć wpływ również na zmianę położenia niewolników, którzy czasami mogli otrzymać od swego patrona ograniczoną wolność, co dawało im pewną możliwość zarobkowania. Nie pozostawało to oczywiście bez wpływu na dalsze losy takich osób, które za zarobione pieniądze mogły kupić sobie wolność. Patron mógł również wynajmować swojego niewolnika osobie trzeciej, czerpiąc z tego zyski. Nierzadko zdarzało się, że czyniąc w ten sposób uprawiano stręczycielstwo⁵².

Wyzwolenia niewolników w rozpatrywanym przeze mnie okresie nie należały do rzadkości. Jedni wyzwalałi swoich niewolników z pobudek humanitarnych, zalecanych przez Kościół — zdarzało się to przy okazji zapisów testamentarnych. Inni zaś czynili to z wyrachowania, chcąc w ten sposób pozbyć się nieprzydatnego bądź nieproduktywnego niewol-

⁵⁰ Monumenta Historica Ragusina, t. I, Nr 608, 716, 824; t. II, Nr 779, 901, 1081; Lib. Statut. Civ. Ragusi, Lib. I, cap. 12.

⁵¹ Lib. Statut. Civ. Ragusi, Lib. VII, cap. 19.

⁵² Monumenta Historica Ragusina, t. II, Nr 1297; Lib. Statut. Civ. Ragusi, Lib. VI, cap. 48.

nika, którego nikt nie chciał kupić. Wyzwolenia te dochodziły do skutku przeważnie nie bez pewnych kosztów, które niewolnik był zmuszony ponosić na rzecz swojego patrona. Najczęściej osoba taka musiała się wykupić za cenę równą średniej wartości niewolnika na targu⁵³. W wielu wypadkach wyzwolenie następowało pod warunkiem dalszego spełniania przez wyzwolenca pewnych czynności na rzecz swego patrona. I tak Bośniaczkę Dobrosti, wyzwoloną aktem z 13 stycznia 1281 r., patron zobowiązywał *vendere mihi totum vinum meum fideliter in vita mea sine aliquo pretio et ego debeam ei dare comestionem quando vendet vinum meum sicut est consuetudo dare tabernaris*⁵⁴. Natomiast Dobraia, również pochodząca z Bośni, wyzwolona 24 marca 1283 r. musiała „lavare caput meum (to jest swego patrona Dimitriusa de Mence) et capitis filiorum meorum quamcumque mihi et filis meis placuerit sine aliquo pretio”⁵⁵. Oprócz tego musiała zapłacić za swoje wyzwolenie 12 hyperperów. Tak więc patron pozbywał się kłopotów związanych z utrzymaniem niewolnika, zachowując jednak nadal pewną władzę nad osobą wyzwolenca, co stawiało tego ostatniego w sytuacji bardzo zbliżonej do sytuacji najemnika.

Łatwość z jaką można było nabyć niewolników w Raguzie na przełomie XIII i XIV w. sprawiła, że ich właściciele można było spotkać we wszystkich kręgach społecznych. S. M. Stuard odnalazła wśród nich cyrulików, murarzy, krawców, żonę superintendenta stoczni, kuszników, notariusza, medyków oraz urzędników określanych tytułem „magister” i ich dzieci⁵⁶. Odnaleźć można wśród nich również pewną liczbę duchownych, którzy kupowali przeważnie niewolnice⁵⁷. Zatrudniano w ten sposób niewykwalifikowaną siłę roboczą, która mogła wykonywać każdy rodzaj pracy. Dopiero z początkiem XIV w., gdy Raguzę zaczyna się dynamicznie rozwijać gospodarczo, bogacąc się przede wszystkim na handlu metalami, można zaobserwować również rozkwit rzemiosła⁵⁸. Aby mogło do tego dojść, potrzebna była wykwalifikowana siła robocza, którą mogły zapewnić kontrakty. Wiele z nich zawierało klauzulę o możliwości nauki rzemiosła przez najemnika. Nie powodowało to znacznego wzrostu konkurencji, gdyż po wygaśnięciu kontraktu były podopieczny był nadal związany z osobą swojego patrona i nie mógł założyć własnego warsztatu.

Z naszkicowanej przeze mnie sytuacji wynika wnioski o istnieniu specyficznej sytuacji na rynku pracy w Raguzie. Najbardziej popularną formą zatrudniania taniej siły roboczej było niewolnictwo lub półniewol-

⁵³ Np. Monumenta Historica Ragusina, t. I, Nr 594.

⁵⁴ Ch. Verlinden, *L'esclavage*, s. 741.

⁵⁵ Monumenta Historica Ragusina, t. II, Nr 1008.

⁵⁶ S. M. Stuard, s. 164.

⁵⁷ Monumenta Historica Ragusina, t. I, Nr 813, 1146; t. II, Nr 363.

⁵⁸ F. C. Carter, *Dubrovnik (Raguse). A Classic City-State*, London—New York 1972, s. 101 - 102.

nictwo, czyli instytucja najmu na zasadzie kontraktu, którego podmiot był prawie całkowicie zależny od patrona. Przy stosowaniu minimalnych nakładów dążył on do osiągnięcia maksymalnych zysków poprzez stworzenie ścisłych związków między nim a jego sługą. Jak bardzo taka forma zależności była uciążliwa dla ludzi, którzy na podstawie kontraktu oddawali się na służbę, można się domyśleć przyjmując do wiadomości liczbę 40 zbiegłych najemników w 1351 r.⁵⁹

Zmiany w sposobie wykorzystania taniej siły roboczej nie doprowadziły bynajmniej do całkowitego zaniku handlu niewolnikami. Jeżeli w drugiej połowie XIII w. mieszkańcy Raguzy tworzyli główny krąg odbiorców tego towaru, to w wieku następnym dużą grupę kupujących stanowili kupcy cudzoziemscy, dzięki którym niewolnicy bośniaccy trafiali do Wenecji, Florencji, Sieny, Ankony, Neapolu, Marsylii i miast katalońskich. Na podstawie rejestrów notarialnych pochodzących z kancelarii Tomasina da Severe można stwierdzić, że procent kupców cudzoziemskich odwiedzających Raguzę i kupujących tam niewolników był duży:

Liczba niewolników sprzedanych w Raguzie w latach 1281 - 1301
a liczba kupców zagranicznych kupujących tam niewolników

Lata	Liczba sprzedanych niewolników	Kupcy zagraniczni
1281	95	45
1282	78	38
1283	42	20
1300	32	14
1301	15	8 ⁶⁰

Głównymi nabywcami niewolników byli aż do lat dziewięćdziesiątych kupcy z Bari. Potem zastąpili ich w tym handlu Wenecjanie, a od połowy XIV w. pojawili się Katalończycy, którzy — przy okazji handlu metalami pochodzącymi ze złóż bośniackich — przywozili stamtąd również niewolników. Oprócz tego wśród kupujących można było spotkać mieszkańców Akki, Krety, Tarentu, Negropontu i Tripolisu. W 1283 r. jednym z nabywców był nawet Gwido, kanclerz króla Cypru⁶¹. Obecność kupców cudzoziemskich w tym handlu związana była w dużym stopniu z ruchem konwojów weneckich. Świadczy o tym fakt, że większość transakcji zawierana była w kwietniu, sierpniu i wrześniu, czyli w czasie wzmożonej aktywności żeglugi.

Ze względu na brak możliwości bezpośredniego korzystania z archiwów ragusańskich nie mogłem wykorzystać w swych badaniach reje-

⁵⁹ Libri Reformationum Civ. Ragusi, t. II.

⁶⁰ V. Vinaver, s. 132.

⁶¹ Monumenta Historica Ragusina, t. II, Nr 1165.

strów notarialnych pochodzących z okresu późniejszego, co nie pozwoliło mi ostatecznie stwierdzić czy w XIV w. proporcja między nabywcami niewolników pochodzącymi z Raguzy a kupcami cudzoziemskimi uległa zmianie na korzyść tych drugich. Opierając się jednak na przykładach podanych przez Verlindena⁶², Krekića⁶³ i Vinavera⁶⁴ sądzę, że od początku XIV w. mieszkańcy Raguzy spełniali przeważnie rolę pośredników w handlu niewolnikami, sami korzystając w większym stopniu z pracy najemnej. Oznaczałoby to, że miasto stało się przede wszystkim miejscem, przez które przechodził tranzyt niewolników pochodzących z jego zaplecza. Cudzoziemcy kupowali niewolników od Raguzanczyków lub bezpośrednio od kupców pochodzących z tych samych terenów co ludzie, którymi handlowano⁶⁵. Czasami sami udawali się do Bośni, by na którymś z targów w dolinie Neretwy dokonać korzystnej dla siebie transakcji, tak jak to uczynił pewien Katalończyk, który w Bystreniku kupił za dwie sztuki płótna trzy niewolnice⁶⁶.

Raguza w pierwszej połowie XIV w. nie była miejscem, do którego przyjeżdżało się specjalnie po niewolników. Stanowiła ona przede wszystkim punkt, w którym koncentrował się cały handel rudami metali, wydobywanymi na terenie Serbii i Bośni. Głównymi animatorami tego handlu byli kupcy raguzkańscy, którzy posiadali swe kolonie w najważniejszych ośrodkach górniczych⁶⁷. Oprócz raguzkańczyków w handlu tym byli najbardziej zaangażowani Wenecjanie i Florentyńczycy, a w drugiej połowie XIV w. także Katalończycy. Niekorzystne warunki w handlu niewolnikami bośniackimi na przełomie XIII i XIV w. — o których pisałem powyżej — zaczęły się zmieniać w drugiej połowie XIV w. Niemalże z roku na rok wzrasta zainteresowanie handlem niewolnikami także ze strony kupców raguzkańskich, jak i cudzoziemskich, przy czym bardziej angażują się w ten handel ludzie z zewnątrz, wywożąc przez port Republiki Św. Błazeja niewolników bośniackich. Ten nowy wzrost zapotrzebowania na tanią siłę roboczą w miastach włoskich i niektórych rejonach europejskiego wybrzeża Morza Śródziemnego był wynikiem wyludnienia się tych terenów na skutek epidemii, co było przyczyną zmniejszenia się dopływu taniej siły roboczej do miast. Musiało to doprowadzić do przywrócenia instytucji niewolnictwa w niektórych z nich. Florencja, która ustawą z 6 kwietnia 1286 r. zakazała handlu i przewozu niewolników przez swój teren, zmuszona była zrezygnować z tego postanowienia. 2 marca 1363 r. pozwolono na nieograniczony import niewolników obu płci spoza granic Italii, zaznaczając jednakże, że nie mogą

⁶² Ch. Verlinden, *L'esclavage*.

⁶³ B. Krekić, *Dubrovnik et la Levant au Moyen Âge*, Paris 1961.

⁶⁴ V. Vinaver, s. 125 - 127.

⁶⁵ Ch. Verlinden, *L'esclavage*, s. 769.

⁶⁶ *Ibid.*, s. 780.

⁶⁷ Por. wyżej.

oni być chrześcijanami⁶⁸. Podobnie postępowały inne miasta, w których pod koniec XIII w. zniesiono instytucję niewolnictwa.

Znakomita większość niewolników przywożonych do Italii od połowy XIV w. pochodziła z północno-wschodnich rejonów basenu czarnomorskiego, który stanowił główny rezerwuar niewolników dla śródziemnomorskiej oikumene w późnym średniowieczu. Oprócz nich znaczną liczbę stanowili Grecy, Bułgarzy no i oczywiście Bośniacy lub raczej Bośniaczki. Niewolnicy czarni (*mori neri*) lub okreśłani jako saraceni spotykani byli rzadko i występowali przeważnie na południu, gdzie niewolnictwo, tak jak na Krecie, miało charakter ekonomiczny, tzn. niewolnicy wykorzystywani byli do pracy w produkcji, pracując przeważnie w dużych majątkach ziemskich. Dogodna koniunktura w handlu niewolnikami w śródziemnomorskiej Europie doprowadziła w Toskanii i innych regionach Włoch do tego, że niewolnictwo domowe stało się zjawiskiem często spotykanym. Czasami wynagradzano różne usługi, darując niewolników⁶⁹. Ich posiadanie musiało być raczej częstym zjawiskiem, skoro w 1379 r. władze weneckie wprowadziły specjalny podatek pobierany od właścicieli niewolników⁷⁰.

Gwałtowne zapotrzebowanie na niewolników w Italii zmieniło dotychczasową strukturę handlu nimi. Strumień, który nieprzerwanie od XIII w. płynie z miast czarnomorskich do Egiptu, w połowie XIV w. uległ rozdzieleniu. Coraz więcej ludzi z tamtych terenów zaczyna przybywać do Europy. Znamiennym jest jednak fakt, że większość z nich stanowiły kobiety. Na 357 osób sprzedanych we Florencji od 4 czerwca 1366 do 2 marca 1397 r. 329 to kobiety, a tylko 16 — mężczyźni. Płci reszty osób nie udało się ustalić. 274 było pochodzenia tatarskiego, 30 greckiego, 13 ruskiego, 9 tureckiego, 4 czerkieskiego i 5 bośniackiego. Resztę stanowili saraceni⁷¹. Ta liczba niewolników nie była duża w porównaniu z ich liczbą sprzedaną w Kandii od 2 maja 1381 do 16 lipca 1383 r., która wynosiła 452 niewolników⁷². Różnica w liczbie sprzedanych niewolników wynikała przede wszystkim z odmiennego typu gospodarki, jaki panował na tamym terenie. Wymagał on dużej liczby taniej siły roboczej. Duży wpływ na taką sytuację miało także położenie Kandii, będącej jednym z ważniejszych punktów tranzytowych w handlu śródziemnomorskim. Należy przy tym dodać, że liczba sprzedanych tam kobiet i mężczyzn była mniej więcej równa.

Porównując liczbę niewolników sprzedanych w Kandii i Florencji, można dojść do wniosku, że stopień wykorzystania tej formy taniej pra-

⁶⁸ I. Origo, *The Domestic Enemy. The eastern Slavs in Tuscany in the XIV and XV Century*, „Speculum”, vol. 330, Nr 3, July 1955, s. 324.

⁶⁹ Ibid.

⁷⁰ V. Lazari, *Del traffico e della condizione degli schiavi, in Venezia nei tempi di mezzo*, [w:] „Miscelanea di Storia Italiana” t. I, Torino 1862, s. 469.

⁷¹ I. Origo, s. 336.

⁷² Ch. Verlinden, *La Crète debouche*, s. 632 - 635.

cy był różny i w pierwszym przypadku mógł stanowić o jej niezbędności dla sprawnego funkcjonowania gospodarki. Natomiast niewolnictwo we Florencji i innych miastach tokańskich miało wyłącznie formę niewolnictwa domowego, podstawą istnienia którego były kobiety. We Florencji tania siła robocza w postaci niewolników nie była czynnikiem decydującym o wielkości produkcji tam wytwarzanej.

W okresie późnego średniowiecza niewolnicy trafiali do północnej Italii poprzez dwa wielkie porty: Genuę i Wenecję. Ze względu na to, że przez Wenecję przechodził prawie cały handel niewolnikami bośniackimi, zatrzymam się nad strukturą tego handlu w tym mieście. Zjawiały się tu statki przywożące na swych pokładach niewolnice i niewolników pochodzących głównie z terenów czarnomorskich. Dominowali wśród nich niewolnicy pochodzenia tatarskiego, których liczbę w latach 1360 - 1452 można oszacować na podstawie badań przeprowadzonych przez Verliendena⁷³ na około 274 osoby. Oprócz nich dużą grupę stanowili Czerkiesi, których w latach 1375 - 1450 sprzedano 89⁷⁴. Poza tym można tam było odnaleźć pewną liczbę niewolników abhazkich i pochodzących z Kaukazu. Było ich jednak znacznie mniej niż Tatarów i Czerkiesów⁷⁵.

Poprzez porty czarnomorskie trafiali do Wenecji także niewolnicy pochodzący z terenów Rusi. Od 12 października 1406 do 20 czerwca 1455 r. przewinęło się przez rynek wenecki około 177 Rusinów⁷⁶. Poza tym można było tam spotkać Turków, Wołochów, Bułgarów, Albańczyków, pewną liczbę niewolników czarnych, w drugiej połowie XV w. również Węgrów oraz Serbów i Bośniaków⁷⁷. Ceny na nich kształtowały się różnie, nie tylko w zależności od okresu, stanu zdrowia, urody, cech charakteru oraz płci. Na przykład ze względu na urodę najbardziej cenione były niewolnice czerkieskie i ruskie. Natomiast ze względu na zalety charakteru cenieni byli Tatarzy.

Sytuacja taka znajdowała swoje odbicie w poziomie cen uzyskiwanych za niewolników. Należy nadmienić, że w Wenecji tak jak w Raguzie ceny za mężczyzn były dużo niższe od tych uzyskiwanych za kobiety, których przywożono zresztą o wiele więcej niż mężczyzn. Analizując ceny uzyskiwane za niewolnice przywożone do Wenecji w latach 1360 - 1470, można dojść do wniosku, że na ich poziom miało znaczny wpływ pochodzenie⁷⁸. Z tego zestawienia wynika, że Bośniaczki stanowiły stosunkowo najtańszy „towar” tam sprzedawany.

⁷³ Ch. Veriinden, *La recrutement*, s. 98 - 129.

⁷⁴ *Ibid.*, s. 141 - 144.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 144 - 147.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 147 - 164.

⁷⁷ *Ibid.*, s. 173 - 177.

⁷⁸ Ceny, jakie płacono za niewolnice pochodzenia bośniackiego, które sprzedano w Wenecji do roku 1422 kształtowały się w przedziale wiekowym od 12 do 36 lat na poziomie od 22 (12 lat) do 48,50 dukatów (26 i 15 lat), przy średniej cenie ok. 33 dukatów. Ceny niewolnic pochodzenia bułgarskiego z tego samego przedziału wiekowego, które sprzedano w Wenecji na przełomie XIV i XV w., kształtowały

Co było przyczyną takiej sytuacji? Po pierwsze, wpływało na to niedalekie położenie Bośni od Wenecji, co sprawiało, że warunki, w jakich odbywał się ten handel, nie wymagały dużego nakładu kapitału przy jednoczesnym niewielkim ryzyku. Porównując ceny niewolników bośniackich z cenami niewolników pochodzących z innych rejonów i biorąc pod uwagę ceny za nich uzyskiwane w Raguzie, można dojść do wniosku, że są one dalece bardziej konkurencyjne od cen uzyskiwanych za tych drugich.

Jeśli zastanowić się nad faktem, że w 1390 r. Barcelończyk Bernard Simon kupił w Raguzie 5 niewolników: jednego mężczyznę i 4 kobiety płacąc za nich 67,5 dukata, a następnie odsprzedał ich Bonsignori de Messine za sumę 95 dukatów⁷⁹, to przy doliczeniu do tego jeszcze kosztów transportu można dojść do przekonania, iż handel ten był w porównaniu z handlem niewolnikami znanym z Morza Czarnego bardziej opłacalny. Niskie koszty, jakie ponoszono w handlu niewolnikami bośniackimi, wpływały na niewielką wysokość cen, jakie za nich płacono. Wszystko to sprawiało, że Ragusa była miejscem, z którego import niewolników przynosił zyski bez podejmowania tak dużego ryzyka jak w przypadku handlu czarnomorskiego. Nie mógł się on jednak rozwinąć w drugiej połowie XIV w. na taką skalę jak w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIII w., gdyż rozwijające się państwo bośniackie stwarzało bariery, które go hamowały.

Krzepnięcie struktur państwowych wyrażające się przede wszystkim poprzez wzrost znaczenia i autorytetu władcy, którego potęgą w coraz większym stopniu — szczególnie w ostatniej ćwierci XIV w. — opierała się na dochodach płynących z kopalń rud srebra i ołowiu, doprowadziło do zmian w strukturach gospodarczych i społecznych państwa bośniackiego. Ich wynikiem był wzrost zapotrzebowania na tanią siłę roboczą w samej Bośni. Miało to olbrzymi wpływ na zmniejszenie się liczby ludzi zbędnych, co doprowadziło do zahamowania odpływu tej kategorii ludności na wybrzeże dalmatyńskie. Sytuacja taka oraz niezadowolone możnowładców bośniackich, których dochody coraz częściej były zależne od danin składanych im przez poddanych, spowodowały, że najpierw w

się od 25 dukatów (12 lat) do 65 - 70 - 75 dukatów (18,30; 16,25; 32 lata), przy średniej cenie ok. 52 dukatów. Najdroższe były niewolnice pochodzenia czerkieskiego i ruskiego, które były szczególnie cenione za swoją urodę. Ceny na Czerkieski w wieku od 12 do 36 lat sprzedane w Wenecji między 1375 a 1469 rokiem kształtowały się od 15 - 26 i 31 (8, 25 i 12 lat) do 100 dukatów (20 lat) przy średniej cenie ok. 59 dukatów. Ceny Rusinek kształtowały się od 20, 31 dukatów (25, 20 lat) do 75 - 90 dukatów (16 - 25 lat) przy średniej ok. 55 dukatów. W okresie od II poł. XIV w. do I poł. XV w. sprzedano w Wenecji najwięcej niewolnic pochodzenia tatarskiego, których ceny w II poł. XIV w. kształtowały się na poziomie od 16 - 20 (12 - 14 lat) do 45 - 50 dukatów (18, 30; 19, 26 lat) przy średniej ok. 31 dukatów, a w I poł. XV w. od 20 - 25 dukatów (30, 12 lat) do 70 - 75 dukatów (24; 26, 16 lat) przy średniej 49 dukatów. Analizując poziom cen jakie płacono za Tatarów, Czerkiesów, Rusinów, Bułgarów oraz Bośniaków, można dojść do wniosku, że najtańsi byli ci ostatni.

⁷⁹ Ch. Verlinden, *L'esclavage*, s. 778.

1373 r. władze Splitu, a następnie w 1397 r. Korczuli zakazały handlu niewolnikami na swoim terenie, zabraniając równocześnie swoim obywatelom brania w nim udziału.

Decyzje te były wynikiem nacisków wywieranych przez władców Bośni, którzy w owym czasie sprawowali władzę senioralną nad tymi miastami. Władze Raguzy wprowadziły ten zakaz dopiero w 1416 r., motywując go tym, że kupcy ragusańscy są niemal codziennie łzeni i doznają upokorzeń od miejscowej ludności. Dotyczył on nie tylko „mercatorum nostrum habitantes Nerenti”, ale i innych Raguzan. Działo się tak dlatego, że niektórzy z nich handlowali niewolnikami, przeto postanowiono pod karą pół roku więzienia oraz grzywny zakazać handlu towarem ludzkim, gdyż „humana species facta ad ymaginem et similitudinem creatoris nostri converti debet in usum mercimoniale et vendatur tamquam si esse animalia brutta”⁸⁰. Już jednak 30 lat wcześniej władcy i możni bośniaccy byli niechętni temu procederowi i wydawali zakazy handlu niewolnikami, monitując jednocześnie władze Raguzy by go zniosły na swoim terytorium⁸¹.

W momencie gdy wywóz ludzi z Bośni przestał być już koniecznością wynikającą z jej zacofania gospodarczego, a istniało zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą w postaci niewolników w miastach włoskich musiało dojść do sytuacji, w której zakazy wywozu ludzi z tamtego terenu można było ominąć. Powodem do takiego postępowania była sytuacja religijna, jaka panowała w Bośni, która od początku XIII w. określana była w Kurii rzymskiej jako kraj heretycki. Według doktryny Kościoła handel niewolnikami nie był zabroniony, o ile nie sprzedawano ich do krajów muzułmańskich. Pogan i heretyków można było sprzedawać chrześcijanom, gdyż przy okazji niewątpliwych korzyści ekonomicznych istniała możliwość zbliżenia ich do Boga, wprowadzając na łono Kościoła. Św. Antonin florencki, jeden ze znamienitszych teologów, którzy w swych dziełach zajmowali się problemem niewolnictwa, w *Summa theologica* głosił pogląd, że chrześcijanin mógł dzierżyć niewolnika jedynie wtedy, gdy przyjął on chrzest za sprawą swego patrona. Chrzest byłby w takim przypadku ceremonią sakralizującą związek niewolnika z patronem⁸², który stawał się niejako ojcem duchowym niewolnika, co jeszcze mocniej podkreślało jego władzę *patris familiae*.

Przeciwnie stanowisko zajmuje, również Florentczyk, Franco Sacchetti⁸³ mówiąc, że nie należy w ogóle chrzczyć niewolników, ponieważ zgadzają się oni na to wyłącznie w nadziei na poprawę swego losu, gdyż stając się członkami wspólnoty chrześcijańskiej, „braćmi w wierze” swoich patronów, liczą na lepsze traktowanie. Przyznawał natomiast,

⁸⁰ Ibid., s. 787 - 788.

⁸¹ J. V. A. Fine, s. 222.

⁸² I. Origo, s. 335; G. Prunaj, s. 136 - 138.

⁸³ Ibid.

że wyzwalany powinien być tylko ten, kto wierzy w Chrystusa. Rzeczywiście, niewolnik ochrzczony był bardzo często lepiej traktowany, choć oczywiście nie było to regułą⁸⁴. Kwestia handlu jedynie poganami i heretykami pozostawała jednak jedynie dezyderatem intelektualistów, gdyż znakomita większość niewolników przywożonych do Wenecji czy Sieny na przełomie XIV i XV w. była ochrzczona⁸⁵. Jednakże postulat ten miał bardzo ważne implikacje w handlu niewolnikami bośniackimi.

Bośnia była krajem bardzo zróżnicowanym pod względem religijnym. Współżyli tu obok siebie ludzie uważający się za katolików, członkowie Kościoła ortodoksyjnego, którego wpływy na tym terenie były dość silne, a niejedyn król Bośni koronował się w Mieszewie, który stanowił główny ośrodek religijny ortodoksyjnej Serbii. Lecz największą grupę stanowili wyznawcy autokefalicznego Kościoła bośniackiego, określanego jako chrześcijanie bośniaccy⁸⁶ bądź w ogóle poganie.

Wszystkie te grupy wyznaniowe współżyły ze sobą, co powodowało sytuację, w której nie można ich było od siebie wydzielić. Na przykład ban Bośni, Stefan Kotromanić, sam wyznawca obrządku greckiego, ożenił się z katoliczką, a ślubu udzielił im zniechęcony przez bana łaciński biskup diecezji misyjnej w Diakowie, całkowicie podległej Węgrom, której celem było nawrócenie na katolicyzm kraju opanowanego przez doktrynę kościoła bośniackiego. Stefan Kotromanić aktywnie uczestniczył w ustanawianiu franciszkańskiego wikariatu w Bośni, który miał stanowić przeciwwagę dla Diakowa, ale jednocześnie w jego administracji bardzo ważne funkcje sprawowali „gostie” — duchowni kościoła bośniackiego — określanego jako patareni.

Tego typu przemieszanie religijne dyskutowali kupcy, gdy zaczęto nieprzychylnym okiem patrzeć na wywóz ludzi z tamtego terenu i gdy zaczęły się w Bośni i miastach nadmorskich mnożyć zakazy handlu niewolnikami, określając wywożonych niewolników jako patarenów i pogan. Bardzo często spotyka się w źródłach z lat 90-ych XIV w. przymiotniki „paganus”, „patarenius” i „de genere servorum”. Ciekawy jest fakt, że zazwyczaj wszystkie trzy występują obok siebie. Sugerowałoby to, że poganie i heretycy niejako naturalnie przeznaczeni są na niewolników.

Dopiero w 1390 r. pojawiają się pierwsze wzmianki o wykorzystaniu religii w handlu niewolnikami. W tym roku Barcelończyk Bernard Simon kupił „in foris et mercatis publicis...” 5 niewolników: „unum servum et quator servas de natione et genere Bossinensum patarenorum”⁸⁷. Trzy lata później trzy Bośniaczki Gelinza, Stoina i Turdislava oświadczyły przed sądem, że są ochrzczonymi chrześcijankami, urodzonymi z chrześci-

⁸⁴ G. Prunaj, *Dok.* Nr 33, 35, 52.

⁸⁵ Ch. Verlinden, *Le recrutement*; zob. G. Prunaj, 264 - 273.

⁸⁶ *Codex Diplomaticus*, t. II, Nr 32, s. 36; t. III, Nr 315, s. 361 - 362; J. V. A. Fine, s. 113 - 157.

⁸⁷ Ch. Verlinden, *L'esclavage*, s. 778.

jańskich rodziców i według prawa ich patron zadaje im gwałt trzymając w niewoli. W odpowiedzi na to tenże, Katalończyk Petrus Duyo, złożył przed sądem następujące oświadczenie: „Ego ipsam emi tamquam patarinas et pro patarinas volo tractare”⁸⁶.

Jeżeli niewolnik zaprotestował wobec notariusza, tak jak to zrobiły owe Bośniaczki, miał duże szanse uniknięcia dalszej niewoli. Zapewne na takiej samej zasadzie wyzwolono 25 Bośniaków w Messynie w 1416 r. Andrea Guardiola, skarbnik króla Alfonsa V, wykupił ich twierdząc, że „ipsi eranu veri christiani et persuni liberi et volendu alloru dari loru libertati comu veri christiani”⁸⁹. Jak widać w przypadku Petrusa Duyo dla kupca nie był ważny stan faktyczny i czasami to on czynił z danej osoby heretyka i poganina, co zresztą nie było trudne, gdyż wiele osób, choć były ochrzczone, nie znały podstawowych zasad wiary, a w ich religijności dominowały wątki oparte na tradycji kultury pogańskiej Słowian południowych.

Zasłanianie się względami religijnymi pozwalało w znakomity sposób omijać zakazy handlu niewolnikami w Raguzie, gdzie od początku XV w. zaczęto przestrzegać, by nie wywożono chrześcijan⁹⁰ i zaopatrywać rynek włoski w tanich niewolników, jakimi byli niewolnicy bośniaccy. W Sienie w latach 1382 - 1527 na ogólną liczbę 69 niewolników, których znalazłem w źródłach opublikowanych przez Prunaja, 20 pochodziło z Bośni i byli o około 40% tańsi od niewolników pochodzących z innych terenów⁹¹.

Gdy porównamy liczbę niewolników, którzy przez XIII, XIV i początek XV w. zostali wywiezieni z Bośni poprzez Raguzę z liczbą niewolników, których wywożono poprzez porty czarnomorskie — o czym dokładnie pisał Piloti⁹² — to liczba niewolników bośniackich sprzedanych w Raguzie w 1281 r. wyda się nic nie znacząca w zestawieniu z wielkością ładunku niektórych statków przewożących niewolników z portów czarnomorskich do Egiptu. Czasami na takim statku przewożono powyżej stu niewolników.

Handel niewolnikami bośniackimi nie mógł mieć więc dużego wpływu na strukturę handlu tym towarem w śródziemnomorskiej oikumene, choć przyczyny, dla których występował, były podobne do tych, jakie istniały w rejonie czarnomorskim, Afryce czy na Sardynii. Mógł on istnieć w warunkach wzajemnego oddziaływania na siebie trzech czynni-

⁸⁶ Ibid., s. 779.

⁸⁹ Ibid., s. 229.

⁹⁰ J. V. A. Fine, s. 222.

⁹¹ Zob. G. Prunaj, s. 264 - 273.

⁹² E. Piloti, *L'Egypte au commencement du Quinzième Siècle d'après le traité d'Emanuel Piloti de Crète (Incipit 1420)*, wyd. P. H. Dopp, Cairo 1950, s. 14. Liczba przewożonych niewolników zależała przede wszystkim od wielkości statku. Odpowiednie przepisy zawarte w statutach genueńskiego Oficium Gazarie, pod którego zarządem była Kaffa, dokładnie określały liczbę niewolników jaką można było przewieźć na danym rodzaju statku.

ków: sytuacji społeczno-gospodarczej, jaka panowała w Bośni, potrzeb wynikających z braku taniej siły roboczej w Raguzie oraz koniunktury zewnętrznej spowodowanej zapotrzebowaniem na tanią siłę roboczą przede wszystkim w Italii, gdzie w drugiej połowie XIV w. nastąpił znaczny spadek zaludnienia.

W handlu niewolnikami bośniackimi można się dopatrzeć swoistego cyklu koniunkturalnego, który zaczyna się prawdopodobnie w połowie XIII w., by osiągnąć swe apogeum na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIII w. Następnie aż do połowy XIV w. daje się zauważyć kryzys, którego przejawem była między innymi zmiana formy zatrudnienia taniej siły roboczej w Raguzie. Kończy się on wraz ze spadkiem zaludnienia w drugiej połowie XIV w. we Włoszech. Wtedy to można zaobserwować wzrost zainteresowania u kupców przybywających z Italii oraz Katalończyków niewolnikami pochodzącymi z Bośni. Ten wzrost koniunktury był hamowany jednak przez czynniki wewnętrzne w Bośni, co wyrażało się coraz większą liczbą zakazów handlu niewolnikami nie tylko na jej obszarze, ale także i miast nadmorskich, przez które przechodził ten handel. Musiało to w konsekwencji doprowadzić na początku XV w. do jego upadku. Po załamaniu się państwa bośniackiego w drugiej połowie XV w. znowu rozpoczął się wywóz ludzi z Bośni. Tym razem wędrowali oni do Konstantynopola, gdzie przede wszystkim z młodych Bośniaków tworzona była gwardia janczarska.

Na handel niewolnikami bośniackimi oddziaływały podobne czynniki jak na handel niewolnikami pochodzącymi z rejonu czarnomorskiego i terenu Afryki. Pewne analogie w sytuacji społeczno-ekonomicznej powodowały występowanie podobnych mechanizmów umożliwiających wywóz ludzi z tamtych terenów⁸³. Podobna była też sytuacja w zakresie rozwoju skali popytu na ten towar. Bośnia nie mogła spełnić takiej roli w śródziemnomorskim systemie handlu niewolnikami jak te dwa „zagłębia” niewolnicze, ze względu na swe ograniczone możliwości demograficzne, a także niewielkie możliwości chłonne największego rynku zbytu, jakim była Raguz.

Aneks nr 1. Pochodzenie niewolników bośniackich sprzedanych w Raguzie w latach 1281 - 1283

Pochodzenie	Lata		
	1281	1282	1283
de Bosna	56	49	26
de Verbase	3	4	3
de Drina	—	—	—
de Sana	3	7	2
de Sremo	—	2	3
de Usora	11	3	1
Liczba całkowita niewolników	87	78	41

⁸³ M. Małowist, s. 300 - 315, 322 - 333.

Aneks nr 2. Ceny niewolników a płace i najniższe czynsze od końca XIII do końca XIV w. w Raguzie

Okres	Ceny niewolników	Płace najemników	Płace minimalne robotników	Płace majstra murarskiego	Najniższa wartość czynszu (rocznie)
Koniec XIII w.	12 hyp. ¹	4 hyp. ²	—	—	4 - 6 hyp. ³
Pocz. XIV w.	20 - 25 hyp. ⁴	od 0,1 - 0,2 do 1 - 2 hyp. ⁵	—	—	6 - 8 hyp. ⁶
Poł. XIV w.	30 duk. ⁷ (1367)	1/6 - 2 hyp. ⁸	ok. 15 duk. ⁹	ok. 19 duk. ¹⁰ (przed 1348)	—
Koniec XIV w.	29 - 30 duk. ¹¹ (1394)	2 - 4 hyp. ¹²	19,2 duk. (1378), 30 duk. (1390) ¹³	60 - 64 duk. ¹⁴ (1390)	9 - 12 duk. (1390) ¹⁵

¹ 1283 Monumenta Historiam Ragusina, t. II; ² Średnia za lat 1281 - 1283 wg Monumenta Historiam Ragusina, t. II. Dotyczy wynagrodzenia za około 10 lat pracy; ³ Ashtor, s. 496; ⁴ Ibid., s. 501; ⁵ Ibid., s. 511, wynagrodzenie roczne; ⁶ Ibid., s. 496; ⁷ Krekić, Nr 266, przy czym jest to najwyższa ocena uzyskana za niewolnika w Raguzie, jaką udało mi się odnaleźć; ⁸ E. Ashtor, s. 513, wynagrodzenie roczne; ⁹ Ibid., s. 514; ¹⁰ Ibid.; ¹¹ B. Krekić, Nr 395, 401, 438, 455, 489; ¹² E. Ashtor, s. 513, wynagrodzenie roczne; ¹³ Ibid., s. 514; ¹⁴ Ibid.; ¹⁵ Ibid., s. 496.

ТОРГОВЛЯ ВОСНИЙСКИМИ РАБАМИ В XIII и XIV ВЕКАХ

В Средиземноморской системе работорговли в XIII и XIV веках, кроме рабов, которых вывозили из Черноморской зоны, некоторую роль сыграла торговля людьми, происходящими с территории Боснии. Главным центром этой торговли была Рагуза. В XIII веке происходила торговля людьми в долинах рек Боснии и Усоры (прил. 1). В последующем веке роль центра обмена между Боснией (в которой со второй половины XIV в. начала развиваться добыча серебра и свинца благодаря наплыву немецких поселенцев, называемых на тех территориях Сасами) и Рагузой переняли торговые поселения, расположенные в долине реки Неретвы.

В торговле Боснийскими рабами наблюдаются своеобразные колебания конъюнктуры. Они начинаются правдоподобно в половине XIII в., когда главными покупателями рабов Боснийского происхождения были жители Рагузы, где в XIII в. развилось домашнее рабство. Однако, начиная с 80-х годов этого века, можно заметить острое снижение количества продаваемых там рабов. В то же время увеличивается количество контрактов, по которым свободный человек переходил на установленный в контракте период под власть патрона. Аналогичский правовой статус рабов и наемников при такой же степени зависимости от патронов, а также меньшие расходы, какие они имели, используя наемников (прил. №2), являлись следствием введения в XIV в. в Рагузе в большом масштабе контрактных учреждений, которые начали вытеснять рабовладение.

Кризис в торговле Боснийскими рабами, причиной которого было изменение форм занятости дешевой рабочей силы в Рагузе, заканчивается вместе с уменьшением заселения во второй половине XIV века в Италии. И тут можно наблюдать рост заинтересованности рабами Боснийского происхождения у итальян-

ских купцов и каталончиков. Такая ситуация привела к тому, что работорговцы начали обходить издаваемые местными властями запреты вывоза людей из Боснии, используя при этом для своей практики своеобразную религиозную ситуацию Боснии (автокефальная церковь).

В источниках, касающихся Боснийской работорговли 90-х годов XIV века очень часто встречаются выражения „paganus”, „patarenius” и „de genere Seruorum”, относящиеся к продаваемым рабам, т.к. каноническое право разрешало торговлю единственно язычниками (безбожниками) или еретиками.

Боснийские рабы, несмотря на то, что были более дешевыми, чем привозимые в итальянские города из Черноморской зоны, не могли представлять большой конкуренции для этих последних. На это сложилось, прежде всего, ограниченные демографические возможности Боснии и развитие Боснийского государства, а также изменения форм хозяйствования.

После залома Боснийского государства во второй половине XV века опять начался вывоз людей из Боснии. На этот раз они странствуют в Константинополь, где прежде всего, из молодых Боснийцев создавалась янычарская гвардия.

Tłumaczyła
Janina Filipowska